

W IRANIE CZASOWO ZATRZYMANO INSPEKTOR MAEA

Iran zatrzymał na krótko inspektor Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej i odebrał jej dokumenty podróżne - podał w środę Reuters, powołując się na dyplomatów bliskich działalności MAEA. Według części z nich był to akt naruszenia nietykalności osobistej.

Jak się wydaje, incydentu tego rodzaju nie notowano od czasu zawarcia przez Iran w 2015 roku porozumienia ze światowymi mocarstwami, przewidującego likwidację irańskiego programu budowy broni jądrowej w zamian za zniesienie nałożonych na Teheran międzynarodowych sankcji.

Iran potwierdził wiadomość Reutera już w kilka godzin po jej opublikowaniu. Jak poinformowała irańska agencja Fars, w ubiegłym tygodniu inspektor uniemożliwiono wejście do zakładu wzbogacania uranu w Natanz z powodu obaw, że przybyła tam z "podejrzany materiał".

Cała sprawa ma zostać zreferowana na czwartkowym posiedzeniu złożonej z przedstawicieli 35 państw Rady Gubernatorów MAEA. Posiedzenie zwołano w trybie pilnym w celu przedyskutowania "dwóch kwestii dotyczących zabezpieczeń". Drugą z tych kwestii są wciąż zbyt skromne wyjaśnienia Iranu na temat pochodzenia śladowych ilości uranu, wykrytych w Teheranie w obiekcie określanym przez Izrael jako "tajny magazyn nuklearny".

W ubiegłym roku prezydent USA Donald Trump wycofał swój kraj z porozumienia nuklearnego z Iranem, ale pozostali sygnatariusze - Rosja, Chiny, Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Unia Europejska - wciąż starają się je uratować. Najnowsze posunięcia Iranu czynią to jeszcze bardziej wątpliwym - zauważa Reuters.(PAP)